# Dążcie do miłości, bez niej nie otrzymacie korony

Przeczytamy od wersetu 1 do wersetu 3: *„Choćbym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, byłbym jak miedź brzęcząca albo cymbał dźwięczący. I choćbym miał dar prorokowania i znał wszystkie tajemnice, i posiadał całą wiedzę, i choćbym miał całą wiarę, tak żebym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym. I choćbym rozdał na żywność dla ubogich całą swoją majętność i choćbym wydał swoje ciało na spalenie, a miłości bym nie miał, nic mi to nie pomoże”.* Amen.

Słowo Boże z 1 Listu do Koryntian, rozdział 13, jest poświęcone miłości, która jest owocem Ducha.

Wiele lat temu czytałem ten rozdział z 1 Listu do Koryntian i zauważałem, że nie odnajduję się w opisanej tam miłości. Pewnie wam też się to zdarzyło. Pismo mówi nam, że miłość jest cierpliwa, miłość jest pełna dobroci, nie przechwala się, nie nadyma się pychą, nie szuka swego…

I słowo Pisma mówi, że jeśli nie mam miłości, jestem jak miedź brzęcząca albo cymbał dźwięczący.

Dalej Pismo mówi, że choćbym miał wiarę, tak żebym mógł góry przenosić, a miłości nie mam, jestem niczym. Kiedy czytałem, że jestem niczym, nie wydawało mi się to aż takie poważne.

Myślałem, że przecież mam wiarę, a skoro jesteśmy zbawieni przez wiarę, to nie jestem przed Bogiem zupełnie niczym. Przynajmniej mam zbawienie, nawet jeśli jest napisane, że jestem niczym.

Potem Pismo mówi, że choćbym wydał swoje ciało na spalenie, a miłości bym nie miał, nic mi to nie pomoże. Wszyscy wiecie, że wśród ludzi religijnych bardzo dużo mówi się teraz o rychłym przyjściu Pana Jezusa i o tym, że Antychryst położy nam znamię na rękę lub na czoło, a jeśli go nie przyjmiemy, będziemy prześladowani. Nie będziemy mogli kupować ani sprzedawać…

A tutaj Pan mówi nam, że nawet jeśli to wszystko uczynimy, a miłości nie mamy, nic nam to nie pomoże. Jeśli jesteś niczym, to jakbyś jednak był czymś. Jesteś przecież miedzią brzęczącą, więc jakbyś był czymś.

Ale tu mówi, że nic nam to nie pomoże, a kiedy to, co robisz, nic ci nie pomaga, znaczy to, że naprawdę na nic się nie zdaje. Bardzo ważne jest, abyśmy dążyli do miłości, i musimy ją mieć, bo bez miłości nie ujrzymy Boga. Bóg jest miłością. Musimy mieć w sobie obraz Pana, więc musimy mieć miłość.

Czytamy też werset 13: *„A teraz trwają wiara, nadzieja, miłość – te trzy; z nich zaś największa jest miłość”.* I werset 1 z rozdziału 14: *„Dążcie do miłości”.* Amen.

Miłość jest niezbędna do zbawienia. Jest częścią owocu Ducha. Duch Święty działa w nas, abyśmy doszli do miłości. Jako ludzie cieleśni znamy pewien rodzaj miłości. Pan Jezus mówi nam, że jeśli kochamy tak, jak kochają celnicy, to cóż wielkiego czynimy?

Przeczytamy kilka fragmentów Słowa Bożego, aby zobaczyć, jak Bóg działa w nas, abyśmy doszli do miłości.

Kto uważnie studiował Słowo Boże, mógł zauważyć, że we wszystkich listach wspomina się o miłości. Apostołowie Paweł, Piotr, Jakub i Jan bardzo dużo mówią o miłości. Miłość jest potrzebna, jest istotna, jest konieczna; w Bożym planie jest, aby człowiek doszedł do miłości. Bez niej nie znamy Boga i nie ujrzymy Go.

Czytamy w 1 Liście do Tymoteusza, rozdział 1, werset 5: *„Celem przykazania jest miłość”.* To znaczy, że głównym celem Bożych przykazań jest miłość.

Powiedziałem wcześniej, że ludzie się kochają, mają miłość jedni do drugich, miłość ludzi cielesnych. A w Liście do Tymoteusza też jest napisane, że w czasach ostatecznych ludzie utracą nawet tę naturalną miłość, utracą ją także z powodu rozmnożenia się nieprawości. Miłość wielu oziębnie albo zaniknie i pozostanie tylko forma udawanej miłości.

Przejdźmy też do 1 Listu Jana, aby przeczytać kilka rzeczy, z rozdziału 4, wersety 7 i 8: *„Umiłowani, miłujmy się nawzajem, gdyż miłość jest z Boga, a każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością”.*

Miłość jest z Boga. Kto ma miłość, narodził się z Boga i zna Boga. Kto nie miłuje, nie poznał Boga, bo Bóg jest miłością.

Czytamy też werset 16: „A my poznaliśmy i uwierzyliśmy miłości, którą Bóg ma do nas. Bóg jest miłością, a kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg w nim”.

Pamiętacie, co mówi Pan Jezus w Ewangelii Jana, w rozdziale 8? Jeśli będziecie trwać w moim słowie, jeśli będziecie trwać we mnie, prawdziwie będziecie moimi uczniami. Tutaj mówi nam, że musimy trwać w miłości. Jeśli trwamy w miłości, trwamy w Bogu, a Bóg trwa w nas.

Jeśli trwacie we mnie, a ja w was, przyniesiecie obfity owoc. Ale nie chodzi o trwanie w jakimś przenośnym sensie – mówi nam tutaj, że musimy trwać w miłości. *„Jaki On jest, tacy i my jesteśmy na tym świecie. W tym miłość osiągnęła w nas doskonałość, abyśmy mieli ufność w dniu sądu”.*

Abyśmy mieli ufność w dniu sądu, musimy mieć miłość Chrystusa, która jest doskonała. *„W miłości nie ma lęku, ale doskonała miłość usuwa lęk, gdyż lęk niesie ze sobą karę. A kto się boi, nie jest doskonały w miłości”.* Tylko jedno usuwa lęk. Tylko doskonała miłość usuwa lęk.

Kiedy w 1 Liście do Koryntian 13 jest napisane, że jestem niczym, oznacza to, że jestem na zewnątrz, razem z bojaźliwymi, jak jest napisane w Apokalipsie. Nie jestem w środku, jak kiedyś myślałem.

Zobaczmy więc, jak dojść do miłości, abyśmy mieli pełną ufność w dniu sądu. Każdy z nas gromadzi się tutaj po to, aby w końcu mieć miłość Chrystusa.

Czytamy też w Liście do Efezjan, rozdział 3, wersety 17, 18 i 19: *„Aby Chrystus zamieszkał przez wiarę w waszych sercach, abyście, będąc zakorzenieni i ugruntowani w miłości, zdołali pojąć wraz ze wszystkimi świętymi, jaka jest szerokość, długość, głębokość i wysokość, i poznać miłość Chrystusa, która przewyższa wszelkie poznanie, abyście zostali napełnieni całą pełnią Boga”.* Amen.

Wiele razy czytaliśmy w Liście do Efezjan, w rozdziale 4, o Kościele, że został dany dla wzrostu i doskonalenia świętych, aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, w wersecie 13, do męża doskonałego, do miary wzrostu pełni Chrystusa.

A tutaj, w wersecie 19 rozdziału 3, mówi nam: *„Abyśmy poznali miłość Chrystusa, która przewyższa wszelkie poznanie, abyśmy zostali napełnieni całą pełnią Chrystusa, pełnią Boga”.* Musimy dojść do miłości Chrystusa. A ta miłość Chrystusa przewyższa wszelkie poznanie. Czytaliśmy już o pokoju Bożym, który przewyższa wszelki rozum.

A tu mówi, że przewyższa wszelkie poznanie. Poznanie miłości Chrystusa jest sprawą zasadniczą. Czytamy też w Ewangelii Jana, rozdział 13, wersety 34 i 35: *„Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali. Jak ja was umiłowałem, tak i wy macie się wzajemnie miłować. Po tym wszyscy poznają, że jesteście moimi uczniami, jeśli będziecie mieć miłość jedni do drugich”.* Amen.

Musimy nauczyć się kochać tak, jak On nas umiłował, a nie tak, jak my chcemy. Mamy się miłować wzajemnie tylko tak, jak On nas umiłował.

Zbieramy się, ściskamy się, spędzamy razem czas, potem rozchodzimy się i zapominamy o sobie nawzajem, a mówimy, że się kochamy. Ale nie tak On nas umiłował. On oddawał każdą chwilę innym. Musimy poznać tę miłość Chrystusa, która się oddaje i przewyższa wszelkie poznanie, abyśmy zostali napełnieni całą pełnią Chrystusa.

Po tym wszyscy poznają, że jesteśmy Jego uczniami, jeśli będziemy mieć miłość jedni do drugich – a to jest ta miłość, jaką On miał do innych. Nie ta miłość, jaką wielu sobie wyobraża.

Czytamy też w Ewangelii Jana, rozdział 15, wersety 9 i 10: *„Jak mnie umiłował Ojciec, tak i ja was umiłowałem. Trwajcie w mojej miłości. Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w mojej miłości, jak i ja zachowałem przykazania mego Ojca i trwam w jego miłości”.* Amen.

Trwajcie w mojej miłości. Jak mnie umiłował Ojciec, tak i ja was umiłowałem. Jak więc mamy się wzajemnie miłować? Miłością, która jest w Królestwie Bożym; tak jak umiłował nas Pan Jezus, tak mamy się miłować.

I werset 12: *„To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, jak ja was umiłowałem”.* Amen. Może niezbyt często zastanawiamy się, dlaczego mamy się wzajemnie

miłować tak, jak On nas umiłował. Dlaczego Jego miłość ma osiągnąć w nas doskonałość?

Miłość nigdy nie ustanie, jest więzią doskonałości, jest spoiwem, które będzie obecne w naszych relacjach w Królestwie Bożym. To nie jest tylko przykazanie, które wypełniamy, bo nam nakazano. Nie mamy się kochać dlatego, że nam nakazano, ale musimy mieć miłość, bo bez miłości nic nam to nie pomoże, nie dojdziemy do tego, co będzie w wieczności.

I choćbym oddał życie na spalenie na stosie, nic mi to nie pomoże. Choćbym służył całe życie, a miłości bym nie miał, nic mi to nie pomoże, bo nie znam Pana. A to jest życie wieczne, aby poznali Ciebie, jedynego Boga, i Jezusa Chrystusa.

Czytamy też werset 13 z rozdziału 15: *„Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś oddaje swoje życie za swoich przyjaciół”.* Amen. Czytaliśmy wcześniej, że jeśli oddamy życie na stosie, jeśli wydamy ciało na spalenie, nic nam to nie pomoże, jeśli nie mamy miłości.

Jeśli nie przyjmujesz znamienia bestii, nie znaczy to, że masz miłość; miłość nie polega na oddaniu życia na stosie. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś oddaje swoje życie za swoich przyjaciół, ale nie znaczy to, że trzeba zostać spalonym na stosie.

Co chce tu powiedzieć Pan Jezus? Jak On nas umiłował? Jeszcze nie był na krzyżu, jeszcze nie został złożony w ofierze, a jednak każdego dnia oddawał swoje życie za swoich przyjaciół.

Pismo uczy nas, że kto chce być większy, niech będzie sługą wszystkich, niech oddaje życie za swoich braci. Tak dochodzi się do miłości ofiarnej, do miłości doskonałej.

Jako przykład możemy wziąć rodzinę z dziesięciorgiem czy dwanaściorgiem dzieci. Jeśli są tam poważni rodzice, oddają swoje życie dzieciom. Niedawno byliśmy w Bistricy, mieście w Rumunii, i przyjęła nas tam w swoim domu młoda rodzina. Rozmawialiśmy.

Mieliśmy tam społeczność i zauważyłem, że rodzice chłopaka nie mieli czasu, żeby z nami posiedzieć, tylko przygotowywali jedzenie i usługiwali zarówno im, jak i nam. Oddali swój czas dla dobra swoich dzieci. Tak zazwyczaj robią rodzice: oddają swoje życie dzieciom.

I to jest miłość naturalna. A jaka powinna być miłość duchowa? Nikt nie rodzi się z miłością z wysoka, którą znajdujemy w 1 Liście do Koryntian 13.

Nowo narodzone duchowo niemowlę nie ma miłości, musi się jej nauczyć z pomocą swoich duchowych rodziców. Czytamy w 1 Liście do Koryntian, rozdział 3, od wersetu 1: *„A ja, bracia, nie mogłem mówić do was jak do ludzi duchowych, ale musiałem mówić jak do cielesnych, jak do niemowląt w Chrystusie. Karmiłem was mlekiem, a nie pokarmem stałym, bo jeszcze nie mogliście go przyjąć, i nawet teraz nie możecie, bo wciąż jeszcze jesteście cieleśni. Skoro bowiem jest wśród was zazdrość, kłótnie i podziały, czyż nie jesteście cieleśni i nie postępujecie po ludzku?”* Amen.

Co pokazują kłótnie i podziały? Czy tak okazujemy, że mamy miłość? Ci ludzie w Koryncie byli na początku drogi i nie znali Bożej miłości.

Zobaczmy, kto działa w nas, abyśmy doszli do miłości Chrystusa. Czytamy w Liście do Rzymian, rozdział 5, wersety od 3 do 5: *„A nie tylko to, ale chlubimy się też w uciskach, wiedząc, że ucisk wyrabia cierpliwość, a cierpliwość – doświadczenie, a doświadczenie – nadzieję. A nadzieja nie zawodzi, bo miłość Boga jest rozlana w naszych sercach przez Ducha Świętego, który został nam dany”.* Amen.

Duch Święty został nam dany, abyśmy dostąpili nowego narodzenia i abyśmy wzrastali. Pismo mówi, że Duch Święty rozlał miłość w naszych sercach. A jednak są wśród nas zazdrość, kłótnie i podziały.

Jak Duch Święty rozlewa miłość? Jest to wyjaśnione wyżej. Radujemy się w uciskach, bo ucisk wyrabia cierpliwość. Cierpliwość prowadzi do zwycięstwa w próbie. W 1 Liście do Koryntian 13 jest napisane, że miłość jest cierpliwa. Bóg dopuszcza, abyśmy przechodzili przez próby, aby rozlać w nas miłość. A cierpliwość jest częścią miłości i Duch Święty działa, abyśmy doszli do cierpliwości.

Czytając w Ewangelii Jana, rozdział 14, wersety od 15 do 18: *„Jeśli mnie miłujecie, przestrzegajcie moich przykazań. A ja poproszę Ojca i da wam innego Pocieszyciela, aby pozostał z wami na zawsze – Ducha prawdy, którego świat nie może przyjąć, bo go nie widzi ani go nie zna. Ale wy go znacie, bo przebywa z wami i będzie w was. Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was”.* Amen.

Dlaczego daje nam Ducha Świętego? Jeśli miłujemy Pana Jezusa, posyła nam Ducha Świętego, abyśmy doszli do miłości.

Zatrzymajmy się chwilę przy wersecie 18. Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was. Co cechuje sieroty? Jak nazywają się instytucje, które dają schronienie sierotom? Dlaczego nazywa się je sierocińcami? Brak rodziców – to jest to, czego tam zupełnie brakuje.

Różnica między sierotą a dzieckiem, które ma rodziców, polega na tym, że ten, kto ma rodzica, uczy się kochać od rodziców, przez ich osobisty przykład.

Dlatego Pan Jezus nie zostawia nas sierotami. Abyśmy uczyli się od Niego i poznawali Jego miłość, która przewyższa wszelkie poznanie. A w tym dziele Duch Święty współdziała z nami razem z duchową rodziną, którą jest Kościół, czyli Ciało Chrystusa.

Czytamy w Liście do Efezjan, rozdział 4, wersety od 11 do 13: *„I on ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami, dla doskonalenia świętych, do dzieła posługiwania, dla budowania ciała Chrystusa, aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego”* – czyli poznania miłości Syna Bożego – *„do męża doskonałego, do miary wzrostu pełni Chrystusa”.* Amen.

Oprócz Ducha Świętego są też członki Ciała Chrystusa, które pracują nad naszym charakterem. Jest Duch Święty, ale są też apostołowie, pasterze i tak dalej. Czytamy werset 16: *„Z niego całe ciało, dobrze zespolone i powiązane przez wszystkie wzajemnie wspierające się stawy, odpowiednio do działania każdej części, według jej miary, rośnie i buduje się w miłości”.* Amen.

Otwórzmy List do Filipian, aby zobaczyć kilka rzeczy, które są w Kościele Chrystusa, i przyjrzyjmy się im bardzo uważnie, bo wielu ma wrażenie, że miłość przychodzi przypadkiem, że zostaje rozlana w naszych sercach w jakiś cudowny sposób.

Czytamy rozdział 1, wersety 8 i 9: *„Bóg bowiem jest mi świadkiem, że kocham was wszystkich miłością niewysłowioną w Jezusie Chrystusie. I o to się modlę, aby wasza miłość coraz bardziej obfitowała w poznanie”.* Amen.

Chodzi o apostoła Pawła, który napisał ten list do Filipian. Jako apostoł otrzymał zadanie czynienia uczniów przez Ewangelię, a potem prowadzenia świętych do wzrostu i doskonałości.

Czytaliśmy, że kochał swoje dzieci, które zrodził, miłością niewysłowioną. Co znaczy miłość niewysłowiona? Właśnie taką miłością ich kochał. I modlił się, aby ich miłość coraz bardziej rosła w poznaniu i we wszelkim zrozumieniu, aż ich miłość osiągnie pełnię Chrystusa.

Apostoł Paweł miał blisko siebie Tymoteusza, który był jego umiłowanym synem. Co znaczy umiłowany? Dziecko kochane i dziecko najukochańsze. Jakub kochał swoje dzieci, ale kogoś kochał bardziej – bardziej kochał Józefa. A tu mówi o Tymoteuszu: mój umiłowany syn.

Kiedy mamy dziecko i je kochamy, przekazujemy mu całą naszą miłość, miłość, której dziecko z sierocińca nie zaznaje. Dziecko osierocone nie ma rodziców, którzy by mu ją dali i nauczyli go miłości. Będzie miało wychowawców, będzie miało nauczycieli.

Co robi nauczyciel? Prowadzi lekcję geografii, a gdy zadzwoni dzwonek, wychodzi. Bierze dziennik i idzie do pokoju nauczycielskiego. To prawda, zatroszczył się o to, by przekazać nam nową wiedzę. Ale nie zależy mu specjalnie na tym, żeby poznać uczniów. Kto inny będzie ucznia karmił, kochał i troszczył się o jego potrzeby materialne i emocjonalne.

Taki był apostoł Paweł wobec swoich dzieci: *„Bóg bowiem jest mi świadkiem, że kocham was miłością niewysłowioną”.* Filipianie byli jego dziećmi, zrodził ich przez Ewangelię. Kochał ich i mógł im powiedzieć, że są przez niego kochani miłością niewymownie wielką.

Wielu dziś głosi z ambon i nazywa słuchaczy, których ledwie zna, „moimi umiłowanymi”, a nic się za tym nie kryje. Ponieważ to określenie jest użyte w Biblii, oni też go używają. Wielu mówi „moi drodzy”, a kaznodzieja nie ma bliskiej relacji prawie z nikim spośród słuchających.

Skąd uczymy się miłości? Od nauczycieli, od kaznodziejów? Jeśli w Ciele Chrystusa nie mamy ludzi, którzy by nas kochali, doradzali nam, pocieszali nas, to nauczymy się miłości czy nie?

Bóg postanowił, aby ten, kto narodził się na nowo, miał rodzinę. Musimy szanować Boży porządek. Zobaczymy kilka rzeczy o Tymoteuszu. Tymoteusz wzrastał u stóp Pawła. Paweł był jego duchowym ojcem i wychował go jak ojciec swoje dziecko.

Czytamy w 1 Liście do Tesaloniczan, rozdział 2, wersety 7 i 8: *„Przeciwnie, byliśmy łagodni pośród was jak karmicielka, która z czułością wychowuje swoje dzieci. Tak więc w naszej gorącej miłości do was gotowi byliśmy dać wam nie tylko ewangelię Boga, ale nawet nasze własne życie, tak bardzo staliście się nam drodzy”.* Amen.

To są słowa, na które wielu nie zwróciło uwagi. Apostoł Paweł wspomina, że miał gorącą miłość do Tesaloniczan. Najpierw w Liście do Filipian mówi o „miłości niewysłowionej", a tutaj o „gorącej miłości".

Mieć gorącą miłość to więcej niż zwykła miłość. Gotowi byliśmy dać wam nie tylko Ewangelię, ale nawet nasze życie. Tak bardzo staliście się nam drodzy. Co znaczy oddać swoje życie? Umrzeć za nich na stosie czy oddać im swój czas i siły?

W naszej gorącej miłości do was poświęcamy nasze życie, wydajemy je dla was. Czy taką miłość widać, czy nie widać? Dzieci czują tę miłość. Dziecko czuje, kiedy jest przytulane, czuje, kiedy jest kochane.

Czytamy też werset 11 o postawie apostoła Pawła, który był duchowym ojcem dla Filipian, Efezjan i Tesaloniczan: *„Wiecie też, jak każdego z was, jak ojciec swoje dzieci, napominaliśmy, pocieszaliśmy i zaklinaliśmy".* Amen.

Napominaliśmy was, pocieszaliśmy. Co znaczy pocieszać, przytulać dziecko? Kiedy wzięliśmy nasze dziecko z sierocińca, ktoś inny również wziął stamtąd dwoje maluchów. Ta rodzina, która też przyjęła dzieci, zastosowała kilka rzeczy zaczerpniętych z badań nad takimi przypadkami.

Kupili dwa nosidełka i nosili maluchy z przodu i z tyłu, chodząc z nimi po domu przez wiele godzin, aby dziecko było przy ich piersi i krok po kroku poczuło miłość matki. Są to metody stosowane po to, aby dziecko poczuło, że ma rodzica, że ma matkę.

Pan Jezus obiecuje nam: „Nie zostawię was sierotami, nie zostawię was samych, dam wam rodziców, którzy będą z wami, wychowają was, będą was pocieszać". Byliśmy jak karmicielka pośród was, mówi apostoł Paweł. Byliśmy dla was łagodni.

Pan Jezus mówi: *„Przyjdźcie i uczcie się ode mnie, bo jestem łagodny"*. Patrzcie na mnie, jaki jestem. Uczcie się ode mnie. A apostoł Paweł, który szedł śladami Pana Jezusa, mówi o sobie: *„Byliśmy łagodni pośród was jak karmicielka, która z czułością wychowuje swoje dzieci".*

Celem przykazania jest miłość. Zachowuj przykazania Pana Jezusa, a dojdziesz do miłości. Ale nie dojdziesz do miłości sam. Dlatego Bóg stworzył ramy, oddał nam do dyspozycji swoją rodzinę, abyśmy doszli do miłości.

Bez rodziny dziecko, cokolwiek by robiło, nadal jest sierotą, nie dochodzi do tego samego celu, co dziecko urodzone w rodzinie – w zdrowej rodzinie, w której ma miłość, w rodzinie, która z czułością wychowuje swoje dzieci. Jeśli dzieci wychowywano biciem i strachem, nie znają rodzicielskiej miłości.

Nie mamy wzrastać w sierocińcu, ale musimy mieć duchową rodzinę. Paweł miał niewysłowioną miłość do swoich dzieci.

Jeśli nie żyjemy w miłości duchowych rodziców, nie rozumiemy miłości, o której mówi apostoł Paweł.

Nie wystarczy przeczytać, że „Paweł kochał ich miłością niewysłowioną”, ale musimy doświadczyć tego, czego doświadczyli Filipianie, musimy przeżyć te rzeczy, poczuć je. I tak również my zakosztujemy miłości z wysoka.

Przeczytamy jeszcze z Listu do Tesaloniczan, rozdział 3, wersety 12 i 13: *„A was niech Pan pomnoży i sprawi, abyście obfitowali w miłości jedni do drugich i do wszystkich, jak i my do was, aby utwierdzić wasze serca jako nienaganne w świętości przed Bogiem i naszym Ojcem, na przyjście naszego Pana Jezusa Chrystusa ze wszystkimi jego świętymi”.* Amen.

To jest modlitwa Pawła. Abyśmy wzrastali w miłości. To musi być również nasza modlitwa. Abyśmy wzrastali w miłości jedni do drugich i do wszystkich ludzi. *„Dołóżcie wszelkich starań – mówi apostoł Piotr – i dodajcie do waszej wiary cnotę, do cnoty poznanie, do poznania powściągliwość, do powściągliwości cierpliwość, do cierpliwości pobożność, do pobożności braterską życzliwość, a do braterskiej życzliwości miłość”.* I widzicie, to są etapy. A żeby dojść do miłości braterskiej, trzeba mieć rodzinę. Trzeba mieć rodzica, który cię wychowa. Trzeba mieć przełożonych zgromadzenia, starszych, którzy mają miłość, aby nauczyć cię miłości.

Niech Pan sprawi, abyście coraz bardziej wzrastali w miłości jedni do drugich. Ciało Chrystusa jest warsztatem, w którym szlifujemy się nawzajem w miłości.

Czytamy z rozdziału 4, wersety 9 i 10: *„Co do miłości braterskiej, nie potrzebujecie, abym wam pisał, bo sami jesteście przez Boga pouczeni, abyście się nawzajem miłowali. I rzeczywiście miłujecie wszystkich braci w całej Macedonii. Lecz prosimy was, bracia, abyście w tym jeszcze bardziej obfitowali”.* Oto kolejne wezwanie.

Prosimy was, bracia, abyście coraz bardziej obfitowali w miłości. Co znaczy obfitować? Rosnąć, gromadzić coraz więcej. Dlaczego? Bo musimy dojść do miłości Chrystusa, która przewyższa wszelkie poznanie, abyśmy zostali napełnieni całą pełnią Chrystusa.

Czytamy z rozdziału 5, także z Listu do Tesaloniczan, wersety 11, 12 i 13: *„Dlatego pocieszajcie się nawzajem i budujcie jeden drugiego. Prosimy was też, bracia, abyście uznawali tych, którzy pracują wśród was, są waszymi przełożonymi w Panu i napominają was, i abyście ich wysoko cenili w miłości ze względu na ich pracę”.* Amen.

Co robią nasi naturalni rodzice? Trudzą się dla nas, dopóki nie dorośniemy. Rodzice muszą wychowywać dzieci i troszczyć się o nie. Pracują wśród was, są waszymi przełożonymi w Panu i napominają was.

Napominają was, abyście coraz bardziej wzrastali w miłości, i dlatego macie ich wysoko cenić w miłości ze względu na ich pracę.

Niech trwa miłość braterska – mówi nam Pismo w Liście do Hebrajczyków, w rozdziale 13, w wersecie 1. Co znaczy trwać? Skupić się na tym, aby dojść do miłości Chrystusa, która przewyższa wszelkie poznanie.

Pamiętajmy, że w 1 Liście do Koryntian 13 jest powiedziane, że miłość nie szuka swego. A w innym miejscu: „szuka pożytku innych". To jest miłość – trwajcie w niej.

Wielu ludzi prosi o pewne dary Ducha, ale nie dla pożytku innych, lecz dla własnego. A do czego są dary? Do tego, abyśmy wzrastali w miłości, abyśmy mogli się rozwijać i dojść do miary pełni Chrystusa.

My jednak chcemy darów, których używalibyśmy dla siebie, a nie dla innych. Ale dary nie są dla nas, są dla innych, a skoro są dla innych, musimy się wydawać, oddawać nasze życie innym. Miłość nie szuka swego.

Czytamy w 1 Liście Piotra, rozdział 4, werset 8: *Przede wszystkim* (wszystko, co robicie, jest dobre, ale ponad wszystko, co robicie) *miejcie gorącą miłość jedni do drugich.*

Apostoł Paweł powiedział w 1 Liście do Tesaloniczan: „Kocham was gorącą miłością i w mojej gorącej miłości gotów byłem dać wam nie tylko Ewangelię, ale nawet moje życie. Tak bardzo staliście mi się drodzy". *„Miejmy gorącą miłość jedni do drugich, bo miłość zakrywa mnóstwo grzechów". Bądźcie wobec siebie gościnni bez szemrania. Co znaczy być gościnnym?*

Czy oddajemy siebie, gdy jesteśmy gościnni? Ugotować dla siebie jest łatwo, ale ugotować dla wielu ludzi już nie jest tak łatwo. W praktyce musisz oddać część swojego życia. Co innego gotować dla jednej osoby, a co innego dla dziesięciu.

To wielka różnica. Ile to pracy i ile wydatków? Posprzątaj, przygotuj im łóżko, załóż prześcieradło, kołdrę… W domu tłok, bałagan, potem trzeba wszystko prać. Bądźcie wobec siebie gościnni bez szemrania. Dlaczego? Abyście doszli do miłości.

Niech Pan pomoże nam zrozumieć, do czego jesteśmy powołani; nie powołał nas do tego, żebyśmy kochali się na zgromadzeniu. Obejmowanie się jest powierzchowne, to nie jest głęboka miłość.

Kiedy przyjmujesz gości, oddajesz część swojego życia i uczysz się wydawać siebie. I niekoniecznie finansowo, ale siebie samego. Oddajesz swój czas innym. Bądźcie wobec siebie gościnni bez szemrania. Jeśli szemrzesz, nic nie zyskałeś. Wielu ma obłudną miłość braterską, bo tego wymaga sytuacja, a nie chcą przyjść i uczyć się miłości Chrystusa, która oddaje się z całego serca, która oddaje się z serdecznością.

O tej obłudnej miłości czytamy w 1 Liście Piotra, rozdział 1, werset 22. Wszystkie te wersety mają bardzo konkretny cel: pomóc nam zrozumieć prawdziwą miłość. *„Skoro oczyściliście swoje dusze przez posłuszeństwo prawdzie przez Ducha ku nieobłudnej miłości braterskiej"* – oczyściliście swoje dusze przez Ducha, przez posłuszeństwo prawdzie, abyśmy mieli nieobłudną miłość braterską.

Miłujcie się nawzajem gorąco z całego serca, nie z wyrachowania, lecz z całego serca. *Miłujcie się nawzajem gorąco nieobłudną miłością braterską.*

Przejdziemy teraz do Listów do Tymoteusza, aby zobaczyć napomnienia Pawła skierowane do Tymoteusza, kilka napomnień dotyczących miłości. Przyjmijmy je także dla siebie. Czytamy w 1 Liście do Tymoteusza, rozdział 6, wersety 11 i 12: *„Ale ty, człowieku Boży, uciekaj od tego, a zabiegaj o sprawiedliwość, pobożność, wiarę, miłość, cierpliwość, łagodność”.* Amen.

Tutaj apostoł Paweł napomina swoje dziecko, Tymoteusza, aby zabiegał o miłość, sprawiedliwość, wiarę… W 2 Liście do Tymoteusza, rozdział 2, werset 22: *„Uciekaj od młodzieńczych pożądliwości, a zabiegaj o sprawiedliwość, wiarę, miłość, pokój wraz z tymi, którzy wzywają Pana z czystego serca”.* Zabiegaj o miłość. Szukaj jej i dąż do niej. To ważne, abyśmy i my robili to samo.

To jest nauka duchowego ojca dla jego duchowego dziecka. I w rozdziale 3, werset 10: *„Ty zaś poznałeś dokładnie moją naukę, sposób postępowania, zamiary, wiarę, wielkoduszność, miłość, cierpliwość”.*

Przypatrywałeś się z bliska mojej miłości. Bądźcie moimi naśladowcami, mówi apostoł Paweł, jak i ja jestem naśladowcą Chrystusa. Tymoteusz z bliska obserwował apostoła Pawła. Obserwował, jak żyje, aby i on żył tak samo.

Ty przypatrywałeś się z bliska mojej miłości. Widziałeś, że miałem do nich gorącą miłość. Tymoteusz z bliska przypatrywał się miłości Pawła, aby naśladować go w miłości. Zapamiętajmy, jak możemy nauczyć się miłości. Czy możemy się jej nauczyć w sierocińcu, czy tylko w rodzinie Chrystusa?

Czytamy w Liście do Kolosan, rozdział 3, od wersetu 12: *„Przyobleczcie się więc, jako wybrani Boga, święci i umiłowani, w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, łagodność, cierpliwość. Znoście jedni drugich i przebaczajcie sobie nawzajem, jeśli ktoś ma skargę przeciwko komuś. Jak Chrystus wam przebaczył, tak i wy przebaczajcie. A ponad to wszystko przyobleczcie się w miłość, która jest więzią doskonałości”.* Amen.

Ponad to wszystko najcenniejsza jest miłość. *„Miłujcie się, jak ja was umiłowałem, a tak inni zobaczą, że jesteście moimi uczniami”.* Nie obłudną miłością, tylko na zgromadzeniu, a potem zapominając o braciach. Miłość nie polega na uściskach ani na grzecznościowych pytaniach, które miałyby pokazać, że nam na sobie zależy.

I mniej więcej na tym kończy się ta obłudna, wyrachowana miłość. Ale jak mamy się kochać? Ponad to wszystko przyobleczcie się w miłość, która nie szuka swego, która nie kocha samej siebie i która jest więzią doskonałości. Pan nie zostawia nas sierotami. On sam uczestniczy w tym dziele przez Ducha Świętego, uczestniczy też przez Ciało Chrystusa, przez Kościół, ale wymaga również od nas, abyśmy działali.

Niech Pan nam pomoże, abyśmy mieli owoc Ducha, którym jest miłość… I abyśmy na końcu Bożego dzieła w nas doszli do męża doskonałego, do miary wzrostu pełni Chrystusa. Doskonała miłość usuwa lęk. A lęk niesie ze sobą karę. Amen.

Bukareszt

12.03.2023

---

**Źródło:** *Dążcie do miłości, bez niej nie otrzymacie korony* — Czyste Słowo
czysteslowo.pl/kazania-pisemne/dazcie-do-milosci-bez-niej-nie-otrzymacie-korony